Sprawy sokole
Dzielnicy Pomorskiej.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła Polskiego jest:
Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich!
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej·
Pracować usilnie nad pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

Dodatek „Dziennika Bydgoskiego“ poświęcony sprawom Sokoła.

Czołem Druhowi! *Szponem Wrogowi!*



Pamiętnik

IV. Zlotu Sokolstwa Okręgu V. Dzieln. Pomorskiej w Bydgoszczy w dniach 5. i 6. lipca 1924 r.

LEON MALCZEWSKI.

Witamy!

Sokołom V Okręgu z okazji IV zlotu poświęcam.

Witamy Was! Wy, którzy orlim wzrokiem
Przenikacie czarne chmury w przestworzach,
Wy, którzy ufnem sercem, rzeźkim krokiem
W niepewną kroczycie dal, bywajcie nam!

Witamy Was! Wy, którzy sztandar ludu
Dźwigacie na swych mocarnych ramionach,
Którzyście za czasów niewoli cudu
Dokazali wielkiego, bywajcie nam!

Witamy Was! Wy, którzy jak ta skała
Granitowa stoicie w życia falach
Rozhukanych, na których Polska cała
Zwraca dziś swe źrenice, bywajcie nam!

Witamy Was! Pozdrawiamy Was społem
Sokola drużyno! A w naszych sercach
Drży okrzyk pozdrowienie bratnie: Czołem!
I drugi, stutysięczny: Bywajcie nam!

Czem jest Sokolstwo.

Ideą sokolą — nię chełpienie się: że ja jestem sokołem — nie ćwiczenia dla ćwiczeń.

Ideą sokolą raczej — idea odrodzenia ducha słowiańskiego ze słowiańskich tradycyjnych wad i grzechów narodowych: kobiecej miękkości i ustępliwości, leniwej bierności i wygodnego polegania na innych, braku woli, braku karności, braku hartu.

Świadomy żywot sokoli, to łamanie w sobie tych wad i grzechów, to walka ze sobą — walka o wyciosanie ze siebie granitowego charakteru, by posłużyć mógł za cegiełkę pod lepszej przyszłości narodowej gmach. Idea sokola — to idea charakteru.

Bólem naszego bólu, że „nie chcemy chcieć". Możemy stokroć więcej, niż chcemy módz. Nie umiemy się w sobie zaciąć bezwzględnym nakazem: musi być! nakazem, który jest już czynem. To: musi być! jest duszą Sokoła, bo sokola idea — to idea woli.

Oparcia zwykliśmy wszędzie szukać, tylko nie w sobie. Pragniemy zewsząd czerpać nie umiemy zaś siły wykrzesać ze siebie. Krzesa ją Sokół, bo sokola idea, to idea samowiedzy.

Chlubimy się uprzejmością wobec kobiet, i słusznie. Ale w walce obyt narodowy jesteśmy, mężczyźni, zbyt często niestety społeczeństwem kobiecem, społeczeństwem o miękkiej naturze i charakterze ustępliwym. A ci inni, nie kierują się wobec nas uprzejmością, lecz kładą nam na kark niewieści swą szorstką żołdacką pięść i gniotą nas. Boli to Sokoła; pali go wstyd upokorzenia; wyzwala się z kobiecej niemocy, bowiem idea sokola, to idea męskości i męstwa.

Zapału jesteśmy pełni, ale tego, co jako ogień słomiany. A tutaj trzeba nam stać i trwać. To obowiązek Sokoła, bo idea sokola — to idea hartu.

Polot mamy i fantazję i werwę. Każdy Polak prawdziwy ma w sobie kawał artysty, o talencie niestety wypaczonym. Jesteśmy poetami w polityce, a politykami w poezji. Twórczość nasza literacka i artystyczna, grzeszy nieraz niestety brakiem silnego indywidualizmu, ale społ. życie rozwichrzone bywa często wybujałością indywidualizmu. Tymczasem społeczny postęp i siła społeczna w organizacyjnej zawartości społeczeństwa. Sokół jest świadom i Sokół tworzy tę zwartość, idea sokola bowiem — to idea karności.

Z woli, z samowładzy, męstwa, hartu i karności rodzi się moc twórcza Sokoła — wmyśl idei sokolej, to idea czynu.

A z czynu i twórczości — wiara i idea wiary. — Że zaś wierzy każdy, kto Polak, przeto dla siebie idea sokola — polską ideą.

Do niedawna mówiliśmy: „Jeszcze Polska nie zginęła". Przekonaliśmy świat cały, że nie były to czcze słowa. Polska bowiem zmartwychwstała i jest dziś potęgą a będzie jeszcze większą.

Niechaj wszystkie złe i przewrotne siły przeciw nam spiskują, niechaj czynią różne zamachy, my, Sokoli, jesteśmy już wcale zahartowani, o czem musimy naszych wrogów przekonać. Z chwilą, gdy się o tem przekonają, wówczas będą musieli schylić przed nami czoło i przyznać, że nas nie złamią, że wszystkiego, co odziedziczyliśmy po naszych ojcach najszlachetniejszego, bronić potrafimy.

Wielkie zadanie mamy do spełnienia, a rozkaz jest taki: że spełnić je musimy!

———:-:———

Krzepmy się!

Na drodze ku gwiazdom, ku lepszej przyszłości kroczą jednostki i społeczeństwa, a kroczyć muszą, gdyż taka jest nieubłagana konieczność, takie jest żelazne prawo natury, takie jest prawo ustroju świata, że kto nie kroczy naprzód, ten padnie wdrodze, a kroczący, tratując po nim, dążą do celu bez przestanku, bez wytchnienia.

Ten wyścig do lepszej przyszłości do dobrobytu, ta walka o istnienie i byt trwa i trwać będzie wiecznie. Bo takie jest prawo ustroju świata, że zmiata z jej drogi wszystkie jednostki i społeczeństwa słabe i niezdolne.

Tylko zdolne i silne jednostki, tylko dobrze zorganizowane społeczeństwa mają widoki się ostać tej walce, mają widoki dobić do mety.

Tylko narody dzielne dokonywują wielkich dzieł w historji, dzielnymi zaś są narody zdrowe i silne.; do nich przyszłość należy. Historja dowodzi niezbicie, że kultura i dobrobyt tylko tam zakwitnąć mogą, gdzie społeczeństwa są zdrowe i silne. Ustąpić musiały najwyższe kultury, bo niestarczyło zdrowie. Upadły największe mocarstwa, najsilniejsze państwa, upadły narody, gdy nie miały zdrowego społeczeństwa. Dzisiejsze narody już dawno przyszły do przekonania że tylko fizyczne wychowanie młodzieży, zapewnia im byt i istnienie i wzięły się systematycznie do położenia podwalin odrodzenia narodowego przez pielęgnowanie ćwiczeń cielesnych, przez gimnastykę.

W Szwecji uważają gimnastykę jako najgłówniejszy przedmiot nauki w szkołach. Anglicy zawdzięczają swoją niewyczerpaną energję i wytrwałość rozpowszechnianym po całym kraju klubom gimnastycznym. Tam każdy żołnierz, kupiec, lub przemysłowiec udaje się po ukończeniu swej pracy dziennej na boisko, aby wyczerpane siły odświerzyć ruchem na świerzem powietrzu. Niemcy poszczycić się mogą miljonową falangą turnerów i turnerek i słusznie chełpią się tem, że dzisiejsze państwo „Kulturtregrów", to państwo turnerów.

Z narodów słowiajskich Czesi dokazali dobrą wolą i wspólnemi siłami tyle, że naród czeski przez ćwiczenia się odrodził, podźwignął się z całkowitego upadku i wysunął się na czoło wszystkich narodów słowiańskich tak moralnie i fizycznie jak i materjalnie.

Wszędzie kult ciała traktują poważnie, otworzono dla niego, a raczej zrobono z niego poważną wiedzę, wszędzie zajmują się nim uczeni mężowie i doświadczeni nauczyciele — a u nas?

Do pracy społecznej powołani są wszyscy, a kto od społeczeństwa żąda bytu, a nie daje mu swej pracy, ten jest społecznym pasożytem. Nad odrodzeniem społeczeństwa naszego pracują rozmaite towarzystwa, spółki i instytucje, a cośmy zdziałali? Tu jest wina społeczeństwa, któreby swem współpracownictwem pomódz mogło, a nie pomaga.

Społeczeństwo nasze jeszcze niedostatecznie zdaje sobie sprawę z tego, że wśród naszych narod. organizacyj, Sokolstwo jest jedną z najważniejszych i nawięcej niezbędnych.

Celem i zadaniem Sokolstwa jest udoskonalić społeczeństwo pod względem fizycznym przysporzyć mu jaknajwiększą liczbę obywateli silnych, pełnych męskiego hartu, stanowczości, energji i silnej woli, obywateli karnych i solidarnych, co „mają wiarę w siebie i w swe społeczeństwo". moralne,

Celem Sokolstwa, to zbliżenie do siebie rozdzielonego na „stany" społeczeństwa, nauczania go w kierunku, by widział w każdym bliźnim swego brata.

Celem Sokolstwa — to także wychowanie moralne, gdyż przez ćwiczenia nabywa się ufności w siły swoje, stanowczości i odwagi, oprócz tego gimnastyka stanowi najlepsze ujście zbytkowi energji życiowej u młodzieży, chroni ją od wybryków i poniżenia.

Zaprawdę wzniosłe i wielkie to zadanie! a do spełnienia jego potrzeba nam sił wielu i sił wytrawnych — a tych nam brak.

Do spełnienia tego tak ważnego a wielkiego zadania konieczne jest współdziałanie całego społeczeństwa, gdyż wysiłki jednostek, chociażby to byli sami wybrańcy narodu, nie odniosą pożądanego skutku.

Inteligentniejsi niech dają naukę, możni wpływy i pieniądze, silniejsi swą pracę fizyczną, lud swą liczbę i przynależność.

W zdrowem ciele — zdrowy duch!

Zdrowych i silnych synów Ojczyzna dziś potrzebuje więcej niż kiedykolwiek.

Zdrowych i silnych do pracy, do pokonywania trudności, do odbudowania zniszczonego przez huragan wojny kraju, zdrowych i silnych przedewszystkiem do służby publicznej, zdrowych i silnych rodziców przyszłych pokoleń.

Zdrowego ducha dajmy Polsce, tego ducha żądnego wiedzy, oświaty i kultury. Trzeba nam szukać dziś nowych dróg, nowych sposobów i nowych środków w nowem życiu, musimy budować i utrwalać przyszłość naszą i wznosić gmach kultury narodowej i przyszłości naszej na fundamentach ze skały.

Gdy ten duch sokoli ogarnie cały naród — wtedy wołać będziemy mogli nie tylko: Jeszcze Polska nie zginęła! ale: Nigdy nie zginie!

R., 20 6 24. **Arski.**

Aforyzmy Sokole.

Sokolstwo — to wiara, braterstwo i hart,
Sokolstwo — to znamię zakonu.
Druhowie! — ten tylko uznania był wart,
Kto wytrwał w zakonie do zgonu!
Kto z nami, a zgodnie, cześć temu i czołem,
Kto przeciw — sokoli mu szpon!
W zdrowem ciele, zdrowy duch — oto hasło nasze.

Sokół to nie sport, nie pusta zabawka, lecz równość, braterstwo i wielka uczelnia obywatelska. Łączmy się — starzy, młodzi i dzieci — a Sokół niech nas hartuje, uczy i wskazuje ścieżki, po których pójdziemy z głową podniesioną, jak przystoi narodowi kulturalnemu, wielkiemu siłą karności i zjednoczenia.

Ramię krzep! — Ojczyźnie służ!

Rozrywka i ruch codzień potrzebny młodzieży,
Nauka przyjdzie łatwiej, kiedy umysł świeży.
Czołem znakowi jedności i pracy!
Nas nie zawiodły bojowe fanfary
Wznieśmy wysoko Sokoli - Polacy
Polskie jedności i pracy sztandary.

Arski.

Uczestnicy i organizatorzy biegu sztafetowego „Dziennika Bydgoskiego"

Rezultaty biegu sztafetowego „Dziennika Bydgoskiego":

I. nagroda: Szkoła Oficerska — biegacze: aspir. Eugenjusz Swieszczak 800 mtr., aspir. Antoni Skiba 400 mtr., aspir. Bonifacy Mitus 200 mtr., aspir. Leopold Niwiński 100 mtr. — Czas biegu 3 min. 50 i jednę piątą sekundy.

II. nagroda: Sokół Bydgoszcz I. Tadeusz Żółkiewicz 800 mtr., Franciszek Grajnert 400 mtr.. Stefan Majtkowskj 200 mtr., Leon Matczyński 100 mtr. — Czas: 3 min. 54 trzy piąte sekundy.

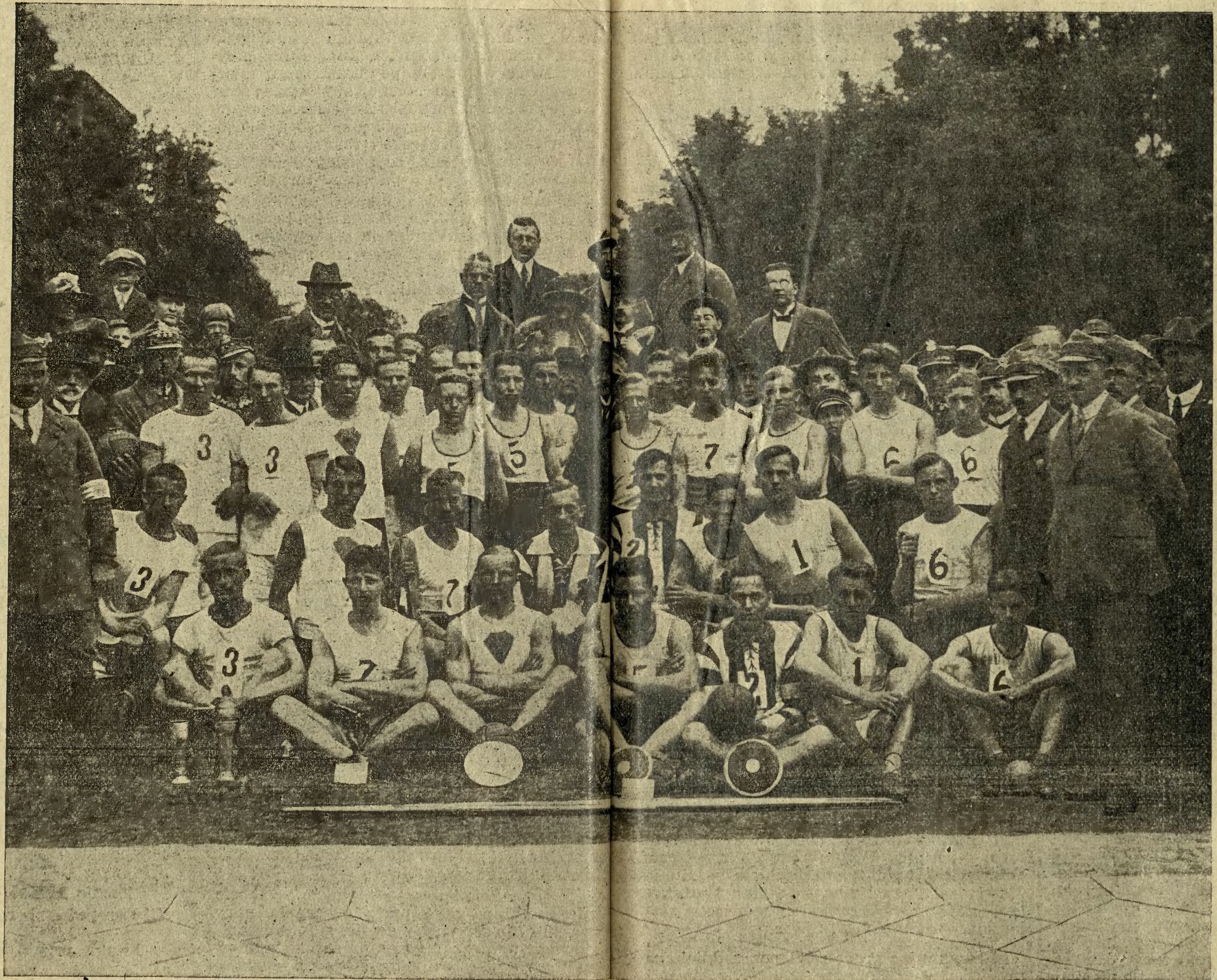
III. nagroda: Klub sportowy „Siła". Jan Pisarski 800 mtr., Wiktor Sydor 400 mtr. Michał Kiawiter 200 m., Bolesław Armknecht 100 mtr. — Czas: 3 min. 56 i jedna dziesiąta sekundy.

I. nagroda wędrowna Srebrny puhar „Dziennika Bydgoskiego" która po trzykrotnem zdobyciu niekolejnem przechodzi na własność.

Oprócz powyższej nagrody ofiarował Bank M. Stadthagen srebrny puhar, który przechodzi na własność I druzyny zwycięskiej.

II. nagroda sztafety, dyskarz darowan. przez „Polonję", społkę spożywców.

III. nagroda, piłka i dysk ofiarowane przez „Bank Ludowy". Wogóle wszystkie nagrody pocieszające ofiarował również Bank Ludowy, także wszystkie druzyny odebrały piłki nozne



wzgl. dyski lub oszczepy. Obywatelstwo tutejsze ofiarowało dla dwóch najlepszych biegaczy z poszczególnych biegów następujące nagrody:

I. nagrodę 800 mtr. czas 2 min 10 sekund Eugenjusz Swieszczak Szkoła Oficerska — srebrna papierosn. „Dziennika Bydgoskiego".

II. nagrodu Józef Czapara Sokół Szwederowo zegarek branzoletowy, ofiarowany przez p. Czesława Mateckiego

400 metrów.

I. nagrodę Klub Sportowy „Siła". Wiktor Sydor, laska ze srebrnem okuciem — Henryk Kaszubowski czas 60 jedne piątą sek.

II. nagrodę Sokół Bielawki — Edmund Baumgart — laska srebrna Browar Wielkopolski, czas 62 dwie piąte sek.

200 metrów.

I. nagrodę Klub sportowy Polonja — Alojzy Stryszyk; czas 25 cztery piąte sek. etuis srebrne Bank M. Stadthagen.

100 metrów.

I. nagrodę asp. Leopold Niwiński, Szkoła oficerska, czas 11 i dwie piąte sek.: papierośnica ofiarowana przez dyrektora p. Wawrzyniaka Banku Ludowego,

II. nagrodę Sokół-Bydgoszcz I.: Stefan Majtkowski, czas 26 i jedna piąta sek.; darował zegarek p. M. Sentkowski.

III. nagrodę K. S. „Polonja", Władysław Gill, czas 12 i jedna piąta sek.; zegarek srebrny ofiarował p. Stefan Knyciński.

Pozatem firma W. Tornow ofiarowała piłkę nożną oraz firma St. Remlein dewizkę do zeg... ...yka powozów i przyborów sportowych Ryszard R. Sch...rdzo przystępnych cenach dostarczyła nagrody pociesz...

Kierownikiem biegu stafetowego p. Franciszek Gołębiewski, naczelnik Okr. V. Sokołów, starterem p. porucznik Matuszewski ze Szkoły Oficerskiej.

Historja Okręgu V Dzielnicy Pomorskiej.

Chcąc tylko krótko określić historję Okręgu V — koniecznie wyszczególnić należy, iż przed wojną światową, wszystkie gniazda teraźniejszego Okręgu V, które wówczas istniały, należały do Okręgu IV. — nadwiślańskiego Związku Sokołów polskich w państwie niemieckiem. Sokolstwo w owych czasach, chociaż skrępowane niewolą, cieszyło się większą solidarnością i sympatją społeczeństwa polskiego, aniżeli dzisiaj. Gdy w roku 1914 wybuchła wojna światowa, pobrał Niemiec blisko wszystkich druhów do wojska, a Sokolstwo leżało w letargu, aż w roku 1919 zabłysła zorza wolnej niepodległej Polski. Wtenczas Sokolstwo, powróciwszy z wojny, zabrało się do intensywnej pracy. I tak założono, chociaż dzielnica nasza była jeszcze pod panowaniem pruskiem, dnia 17 sierpnia nowe gniazdo sokole w Solcu, i 25 sierpnia 1919 r. w Wyrzysku, do których założenia wielce się przyczynił prezes gniazda w Bydgoszczy, druh Leon Posłuszny i druh naczelnik, Józef Jabłoński.

W roku 1920, gdy na nowo zorganizowano Związek Sokołów Polskich z siedzibą w Warszawie, zwołano z poręki Zarządu Dzielnicy Pomorskiej dnia 30 maja zjazd delegatów do Torunia, gdzie wybrano Zarząd nowego Okr. V, któremu przydziel. 10 gniazd — w skład którego to Zarządu wchodzą: śp. druh Maksymiljan Szmack, prezesem; Jan Teska, wiceprezesem; Stefan Malczewski, naczelnikiem; Józef Jabłoński, zast. naczelnika; Bronisław Przybylski, sekretarzem; śp. Kazimierz Pawlak, skarbnikiem; Jednakże Zarząd Okręgu V pomimo najszczerszej chęci i zapału dla Sokolstwa, w roku 1920 nic zdziałać nie mógł, bo na odezwę Związku Sokołów, w myśl obrony Ojczyzny przed nawałą bolszewicką, wstąpiło Sokolstwo gromadnie do armji polskiej, pomiędzy niemi naczelnik Okr. dh. Malczewski. I znów przepłynął rok życia sokolego w letargu. Dopiero po wszelkich burzach wojennych w roku 1921, gdy wybrano ponownie Zarząd Okręgu, praca sokola postępowała bardzo pomyślnie.

Rok 1921: Zarząd Okręgu śp. druh Maksymiljan Szmack, prezesem; Red. Jan Teska, wiceprezesem; Stefan Malczewski, naczelnikiem; Franciszek Gołębiewski, zast. naczelnika: Leon Wallo, sekretarzem; śp Kazimierz Pawlak, skarbnikiem.

W roku tym odbył się pierwszy zlot Okr. V dnia 26 czerwca w Bydgoszczy. Okręg brał liczny udział na zlocie związkowym w dniach 9, 10 i 11 lipca w Warszawie. Odbył się kurs wstępny dla naczelników 21 sierpnia i kurs uzupełniający 9 października. Założono nowe gniazdo 3 kwietnia w Jachcicach, 1 maja na Szwederowie, 24 października w Osieku, 20 listopada na Bielawkach, 18 grudnia w Łobżenicy. Wycieczka okręgowa odbyła się 16 października.

Rok 1922: Skład Zarządu ten sam jak w roku poprzednim, tylko w miejsce skarbnika śp. druha Pawlaka, wybrano druha Marjana Rakowskiego.

Kurs gimnastyczny odbył się od 10 do 15 kwietnia. Przedzlot 21 maja w Nakle. Zlot okręgowy 2 lipca w Bydgoszczy. Okręg brał udział w zlocie dzielnicowym w dniach 13 — 14 — 15 sierpnie w Poznaniu. Wycieczka okręgowa odbyła się 1 października. Zawody Kościuszkowskie 15 października. Założono nowe gniazdo 10 czerwca w Brdyujściu, 9 lipca w Zimnychwodach, 19 marca Bydgoszcz V (Okole—Wilczak), 1 stycznia 1923 r. w Kruszynie.

Rok 1923: Zarząd Okr. jak w roku poprzednim. Przedzlot odbył się 14 maja w Koronowie, 27 maja przedzlot w Szubinie. Zlot Okręgowy 16—17 czerwca w Bydgoszczy. Brano udział w zawodach związkowych w dniach 8 i 9 września w Toruniu. Zawody jesienne odbyły się 30 września, w Bydgoszczy. Założono nowe gniazdo sokole dnia 20 września w Miasteczku, 18 listopada w Fordonie i 16 grudnia w Łęgnowie.

Należy wyszczególnić, iż w roku 1923 i to dnia 15 października zmarł nam nasz długoletni i wielce zasłużony prezes Okr. V śp. druh Maksymiljan Szmack. Przejęty ideą sokolą w niezmordowanej pracy, poświęcił On życie swoje z młodych lat aż do grobowej deski dla dobra Sokolstwa. Pozostanie On w wiecznej pamięci Sokolstwa, które Go znało, a zwłaszcza druhom tym, którzy Go bliżej znali. Od czasu śmierci śp. druha Szmacka objął czynności prezesa, wiceprezes druh Jan Teska.

Rok 1924: Obecnie składa się Zarząd z następujących druhów: Prezesem druh prof. Karol Mokrzycki; wiceprezesem — red. Jan Teska; wiceprezesem — radca Fr. Żmudziński; naczelnikiem — Fr. Gołębiewski; zast. nacz. — Alojzy Malczewski; sekretarzem — Alojzy Wallo; zast. sekr. — prof. Wojciech Albrycht; skarbnikiem — Stefan Janke; zast. skarbnika — Stefan Woźniak; gospodarzem — Edmund Misiewicz; zast. gospod. — Stanisław Chyla.

Reasumując pracę z lat poprzednich, za uważać można olbrzymi postęp, o czem najlepiej świadczy fakt ten, iż z powodu za wielkiej liczby gniazd, w Okr. V., nastąpił w roku 1924 podział tego Okręgu na Okręg VIII i V.

Leon Wallo, sekr. Okr. V.

Do lotu.

Do lotu, bracia Sokoły,
Rozwińcie skrzydlate hufce!
Gdzie blask jutrzenki wesoły,
Tam dążcie w swojej wędrówce,
Do ciał i duchów rozkwitu,
Do pełni ludzkiego bytu!

Zatoczcie nad naszą ziemią
Słonecznych polotów kręgi,
I budźcie tych, którzy drzemią,
Hasłem wskrzeszonej potęgi,
I tchnijcie ożywcze moce
W smutne dziedzictwo sieroce.

Z uczuciem szlachetnej dumy
Prowadźcie, o przodownicy!
Zwątlone, skarlałe tłumy
Do czystej życia krynicy,
Aby się rzesze napiły
Z źródeł młodości i siły.

Niech potężnieją ramiona!
Niech się rozrasta szeroko
Pierś, silną wodą natchniona,
A męstwem zapłonie oko:
Cielesna niemoc niech znika
Z nią nędzny duch niewolnika!

Z fizycznej siły wykwita
Sił wyższych czynność społeczna,
I mądrość w środki obfita,
I miłość ludzi słoneczna,
i wielkich poświęceń zdolność
Za Wiarę, Ojczyznę, Wolność.

Więc naprzód, wierna drużyno,
W świetlanym kąp się błękicie,
A dla tych, co marnie giną,
Chcąc nowe wywalczać życie,
Z niezłomną wolą postanów
Przemienić karły w tytanów.

Kraków, 1892. **Adam Asnyk.**

Historja gniazd.

Gniazdo I Bydgoszcz.

Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Bydgoszczy powstało dnia 16.10 1886 r. jako jedno z pierwszych w Wielkopolsce. Odnośne zebranie zwołał druh Paweł Harkiewicz. Przy założeniu wstąpiło do gniazda 22 druhów. Prezesem obrano kupca Plewkiewicza, który gorliwie pracował nad rozwojem Towarzystwa.

Pomyślny rozwój gniazda datuje się od walnego zebrania 1889 r., kiedy to obrano prezesem druha Gonczerzewicza. Trzyletnia rocznica istnienia gniazda połączona ze zlotem Sokołów wielkopolskich udała się świetnie. Następnym ważnym wypadkiem w dziejach tego gniazda był zlot okr. w roku 1895. Wówczas to Polki bydgoskie wydały odezwę, wzywającą społeczeństwo polskie w Bydgoszczy do składek na sztandar sokolski.

Sprawiono sztandar i do dziś dnia powiewa on nad naszą drużyną. Z powodu choroby zasłużonego prezesa dh. K. Goncerzewicza gniazdo popadło w stan apatji, który trwał blisko 5 lat — z małemi przerwami. Nowe życie wstąpiło w drużynę dopiero z chwilą, gdy w r. 1905 nieodżałowanej pamięci druh nasz dr. Emil Warmiński objął ster gniazda. Odtąd Sokół rósł w liczbę członków — pomnażały się szeregi ćwiczących, rosło zrozumienie dla idei sokolej.

Tyle z dawnych lat pracy sokolej gniazda I-go.

Praca ostatnich lat jest znaną społeczeństwu. Dzisiaj gniazdo liczy pokaźną liczbę ćwiczących tak druhów jak i druhen oraz prowadzi ono liczne oddziały dziatwy obojga płci.

W roku ubiegłym ćwiczący tego gniazda zdobyli pierwsze miejsce w zawodach lekkoatletycznych Zw. Sok. Polsk.

Koronowo.

Towarzystwo Sokół w Koronowie zostało założone dnia 17 marca 1895 r.

W tym czasie zebrała się energiczna młodzież i obywatelstwo polskie miasta Koronowa na sali w Grabinie, w liczbie około 40 osób, w celu założenia Tow. Gimn. Sokoła. Z referatem wystąpił mówca p. Goncerzewicz z Bydgoszczy, zachęcając młodzież do wstąpienia w szeregi i tłomacząc cel i dobro Towarzystwa.

Po skończonym referacie zgromadzeni zgodzili się jednomyślnie do utworzenia Tow. Gimn. Sokół w Koronowie.

Prezesem został wybrany druh Stan. Klejbor z Koronowa; wiceprezesem — Józef Podobieński z Koronowa; sekretarzem — Jan Bajerowski z Koronowa; skarbnikiem śp. Ign. Kentzer z Koronowa; naczelnikiem — Bernard Kaczurek z Koronowa.

Porządkowi — Franciszek Kamyszek i Szczepan Mosiński z Koronowa. Wyżej wymieniony zarząd został jednogłośnie przez aklamację przyjęty poczem wniesiono toast na pomyślny rozwój Towarzystwa

Obecnie z dniem 15 czerwca 1924. Tow. Sokół w Koronowie liczy około 100 członków — ćwicz. około 30 — a niećwicz. około 70. Obecnie prezesem jest Mateusz Goździewski — wiceprezesem — Franciszek Nadolny; Sekretarzem Antoni Wesołek; Skarbnikiem Józef Połecki; Naczelnikiem Stanisław Hyła; podnaczelnikiem Barcikowski; chorażym dh. Danielewski; zast. Wedrowska; podchor. dh. Nowacki i dh. Nowakowski; ławnikami Kamyszek Franciszek, Mosiński senj. i Nowak Jan.

Czołem! **Zarząd.**

Wesołek, sekretarz.

Tow. Gimn. „Sokół" Bydgoszcz II. Jachcice.

Dnia 3 kwietnia 1921 założone zostało w Jachcicach Tow. Sokoła.

Prezesem wybrano kierownika szkoły dh. Bron. Sassa, zastępcą prezesa dh. Ign. Stachowiaka, sekretarzem dh. Marc. Stefańskiego, zast. sekr. dh. Wł Marcinkowskiego, skarbnikiem dh. Wal. Karolewskiego, naczelnikiem dh. Fr. Ciesielskiego, zast. nacz. dh. Jana Marcinkowskiego, ławnikami: dh. Fr. Biedowicza i dh. Wł. Marcinkowskiego. Na członków zapisało się 35 osób, w tem 20 młodzieży ćwiczącej się.

Najważniejsze zdarzenia w czasie istnienia gniazda:

3. 7. 1921: Założenie oddziału chłopców. Na naczelnika tej młodzieży wybrało grono techniczne dh. Stachowiaka Bolesł.

5. 2. 1922: dh. Pąk i dh. Bakiewicz podarowali sztandar z Barmen (Niem.) naszemu gniazdu.

9, 10, 11 VII 1923: Na zlocie warszawskim brało udział: prezes Br. Sass, naczelnik Fr. Ciesielski, 10 druhów i 6 druhen.

Pierwsza (1922) **i druga rocznica** (1923)

Stan obecny gniazda: Gniazdo „Sokoła" w Jachcicach składa się z 49 druhów i 16 druhen. Oddział młodzieży liczy: 20 chłopców. Przeciętna liczba ćwiczących dh. 16—18, druhen 8.

Na rok 1924 wybrani zostali do Zarządu: Bron. Sass, prezes; Wład. Marcinkowski, wiceprezes; Józef Patryas, sekretarz; Jan Kajewski, zast. zekr.; Ign. Stachowiak, skarbnik; Bolesław Stachowiak, naczelnik; Roman Sopoński, zast. nacz.; Bron. Kempa, chorąży; Marcin Stefański, podchorąży; Wł. Matuszewski, podchorąży; Jakób Szplitter, Stan. Lewicki: rewizorzy kasy.

Historja Tow. Ginm. „Sokół" w Solcu.

Kiedy groźne chmury krążyły nad miastem Solcem, gdyż grencszuc i inne hordy germańskie panoszyły się w naszym grodzie, odczuwała młodzież solecka potrzebę organizowania się. Pod przewodnictwem ks. proboszcza Jana Kleina zwołano zebranie wszystkich młodzieńców Polaków na dzień 17 sierpnia 1919 r. w celu założenia tow. gimn. Sokół. O celach i dążeniach Sokoła referował prezes tow. gimn. Sokół z Bydgoszczy druh Leon Posłuszny, którego to na to zebranie zaproszono. Zebrani w liczbie 16 zapisali się na członków Sokoła.

Nadzwyczajną pracą i wytrwałością około dobra i rozwoju gniazda przyczynili się dh. prezes Bolesław Maternicki, dh. skarbnik Jan Kencer, dh. sekretarz Leon Hanelt, dh. naczelnik Leon Borkowski. W dowód uznania za wszelkie zasługi, które druh Maternicki jako pierwszy prezes gniazda poniósł na polu organizacji tutejszego Sokoła mianowano wymienionego członkiem honorowym gniazda, wręczając mu odpowiedni dyplom.

Obecny zarząd tworzą: dh. Piotr Ratajczak — prezes; Leon Hanelt — sekretarz; Bronisław Baranowski, skarbnik; Ludwik Borkowski — naczelnik. **Zarząd.**

Towarzystwo gimn. Sokół Łęgnowo.

Założone dnia 16 12 23 r. w lokalu p. Bolesława Dzierzawskiego, ul. Toruńska w Ściersku przez druha St. Woźniaka z Łęgnowa. Zarząd składa się: Maksymiljan Rybicki prezes, Stanisław Woźniak sekretarz, Antoni Rybicki skarbnik, Tomasz Michalczyk naczelnik, Józef Pączkowski zastępca naczelnika. Zebranie odbywa się w niedzielę po każdym pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Dzierzawskiego o godzinie 15. ćwiczenia odbywają się we wtorki i piątki w lokalu posiedzeń. — Członków liczy gniazdo 56 w tem ćwiczących druhów dwudziestu.

———:-:———

Program Zlotu Okr. V.

Niedziela, 6 lipca rb:

1. Próby ćwiczeń o godzinie 8 rano na boisku; 2. pochód przez miasto o godzinie 11-ej; 3. uroczyste nabożeństwo w kościele św. Trójcy o godzinie 12.; 4. otwarcie Zlotu na boisku o godzinie 13; 5. wspólny obiad w ogrodzie przy boisku; 6 koncert muzyki wojskowej 16 p. uł. o godzinie 15.30; 7. popisy gimnastyczne o godzinie 16.30 — a) wymarsz na boisko i defilada; b) ćwiczenia wolne druhów; c) ćwiczenia młodzieży żeńskiej wstęgami; d) ćwiczenia wolne młodzieży męskiej; e) bieg rozstawny druhów 4×100 o nagrodę wędrowną Okręgu; f) bieg rozstawny młodzieży 14—16 lat 4×60 o pierwszeństwo w Okręgu.

Przerwa 15 minut. — g) ćwiczenia kosami w strojach krakowskich; h) popisy wzorowych zastępów na przyrządach, gry i zabawy; i) odrębne występy gniazd; j) jeden obraz ćwiczeń wolnych ze śpiewem wszystkich oddziałów męskich i żeńskich równocześnie; k) ogłoszenie zwycięzców w zawodach zlotowych; l) zakończenie.

Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna na sali u Baeckera.

———:-:———

Środkiem ćwiczenia ciała,
bronią — miłość Ojczyzny,
celem — odrodzenie fizyczne i moralne wszystkich warstw narodu.

Za redakcję odpowiedzialny W. J. Albrycht
ul. Poznańską nr. 12.